Nr 461. Kraków, Wtorek 7 Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	36 „	18 „	9 „ 60 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopena i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible]schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible] 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Groźba nowych zawikłań na Bałkanie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 7 października.

Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold był wczoraj na półtoragodzinnem posłuchaniu u cesarza. Hr. Berchtold zdał przedewszystkiem sprawę z konferencyi swojej z serbskim premierem Pasiczem, jakoteż sprawozdanie o obecnej sytuacyi na Bałkanie, która znowu przedstawia się bardzo niejasno. Sytuacya między Turcyą a Grecyą jest wciąż bardzo naprężona. Wczoraj nadeszły z Belgradu, Sofii i Aten wiadomości o nowych zbrojeniach. Bułgarya, jak się zdaje, jest zmuszona do zbrojeń z powodu powstania w Tracyi zachodniej, gdzie utworzył się rząd prowizoryczny, który stworzył natychmiast milicyę narodową. Serbia twierdzi, że zbrojenia bułgarskie są skierowane przeciw niej i zamierza zarządzić ponownie mobilizacyę, skierowaną przeciw Bułgaryi. Czarnogóra zarządziła mobilizacyę, skierowaną rzekomo przeciw Albanii.

Wiadomości te wywołują obawy nowych zawikłań na Bałkanie.

Na posłuchaniu tem omawiano także mające się niebawem rozpocząć rokowania handlowe z Serbią, której Austrya chce przyznać większy kontyngent importu mięsa i za odpowiednią rekompesatę prawo przewozu przez terytorym monarchii bydła do Włoch.

Zbliżenie między Austryą a Serbią.

Belgrad, 7 października.

W rozmowie z przedstawicielem „Politika“ oświadczył Pasicz, że w Wiedniu zgotowano mu serdeczne przyjęcie. Z obu stron okazuje się dobra wola przywrócenia przyjaznych stosunków między obu państwami. Dalszy przebieg rokowań wnet to okaże.

Belgrad. Dzienniki tutejsze roztrząsają możliwość wizyty serbskiego następcy tronu w Wiedniu.

Belgrad, 7 października.

(Ze źródła urzędowego). Nawiązując do oświadczenia, które przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Spalajkowicz uczynił wobec przedstawiciela Austryi, wita „Samouprawa“ to spotkanie jako początek nowej ery, w której Serbia i Austrya nawiążą stosunki handlowo-polityczne i sąsiedzkiej przyjaźni.

Dziennik wyraża nadzieję, że i Austrya okaże wobec Serbii przyjazne usposobienie, przez co kwestya albańsko-serbska będzie załatwioną zwłaszcza teraz, gdy Serbia bezpośrednio stoi przed zupełnem przełamaniem akcyi albańskiej.

Klęska Albańczyków.

Belgrad, 7 października.

(Z urzędowego serbskiego źródła). Według ostatnich nadeszłych tu wiadomości, zniszczono w departamencie monastyrskim bandy bułgarskich komitadżi i resztę band albańskich. — Władze przywrócono; obecnie panuje tam spokój.

W ostatniej bitwie pod Prizrentem pobiły Albańczyków nasze wojska z Prizrentu, wzmocnione przez posiłki z Tetowo. Prizrent wzięto w krzyżowym ogniu. Także pod Vraniszte poniósł nieprzyjaciel zupełną klęskę.

Belgrad, 7 października.

Walka między Serbami a Albańczykami była nadzwyczaj krwawa. Albańczycy, wzięci we dwa ognie, musieli się cofnąć. — Mimoto jednak w Belgradzie są zdania, że potęga Albańczyków nie została jeszcze złamana, z powodu czego wojska serbskie ścigają w dalszym ciągu powstańców albańskich. Walki przeniosły się na terytoryum albańskie.

Belgrad, 7 października.

Podług nadeszłych tu wiadomości, koło Strumicy zjawiła się czeta bułgarska, złożona z 3000 ludzi, która niepokoi ludność na granicy serbskiej, koło Radowiszte, Istipu i Koczany.

Krwawy odwet Serbów.

Sofia, 7 października.

(Ag. bułg.) Z powodu powstania albańskiego i tłumienia go w krwawy sposób przez Serbów, mieszkańcy okolic Kalkandele, Gosiiwar i Gory, ratując się przed śmiercią, uciekają na terytoryum bułgarskie.

O przywrócenie komunikacyi kolejowej.

Sofia. (Ag. bułg.). Na prośbę bułgarską co do przywrócenia normalnego ruchu kolejowego między Bułgaryą a Serbią, odpowiedział rząd serbski, że termin otwarcia ruchu nie może ustalić. Przywrócenie komunikacyi między Sofią a Konstantynopolem nastąpi jutro.

Issa Boljetinac.

Belgrad. Znany przywódca powstańców albańskich Issa Boljetinac zachorował ciężko. Ponieważ władze serbskie uważają go za poddanego serbskiego, będzie po wyzdrowieniu postawiony przed sąd wojenny. Dobra jego zostały skonfiskowane.

Belgrad, 7 października.

Dzienniki podnoszą zarzuty przeciw konsulowi austryackiemu i włoskiemu w Prizrencie ponieważ mieli oni dostarczyć powstańcom albańskim broni i amunicyi i zachęcać ich do walk przeciw Serbii.

Groźba wojny grecko-tureckiej.

Belgrad, 7 października.

„Politika“ donosi z Petersburga: Gabinety mocarstw otrzymały zawiadomienie, że Turcya chce zaatakować Grecyę.

Porta zawiadomiła mocarstwa, że życzenia Grecyi są dla niej niemożliwemi do przyjęcia, dlatego też rokowania i stosunki między Konstantynopolem a Atenami muszą być zerwane. Ambasadorowie tureccy otrzymali polecenie, aby starali się dowiedzieć u rządów mocarstw, jakiem będzie ich stanowisko na wypadek rozpoczęcia wojny. Mocarstwa zapewniły rzekomo Turcyę o swojej neutralności.

Skupczyna została telegraficznie zwołana na środę.

Belgrad, 7 października.

Doniesienia dzienników stwierdzają, że Turcya i Bułgarya na wielką skalę i z pośpiechem przeprowadzają mobilizacyę. Grecya i Serbia jest z powodu tego zniewoloną do podjęcia kroków na wszelkie ewentualności. Zaostrzenie konfliktu turecko-greckiego budzi tu niepokój.

Zbrojenia morskie Turcyi.

Londyn. (Biuro Reutera.) Znajdujący się w podróży z Konstantynopola do Rzymu i Londynu komendant okrętu „Hamidje“ Reuf bej otrzymał polecenie zakupna okrętów wojennych i zwerbowania oficerów i żołnierzy w celu wzmocnienia marynarki tureckiej.

Ruchy baszybożuków.

Belgrad, 7 października.

Oddziały baszybożuków obsadziły Dedeagacz, Lagos i Maronię.

Stan oblężenia w Salonice.

Salonika, 7 października.

Ogłoszono tu ponownie stan oblężenia.

Sofia. (Ag. bułg.) Rząd bułgarski wniósł do Porty prośbę o zgodę na zamianowanie bułgarskiego delegata Toszewa posłem w Konstantynopolu.

Nominacya hr. Szaparyego ambasadorem w Petersburgu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 października.

Cesarz przychylił się do prośby nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora u dworu rosyjskiego hr. Thurn Valsassiny o zwolnienie go z tego stanowiska i wyraził mu przy tej sposobności swoje specyalne uznanie za znakomitą służbę, mianował zaś na jego miejsce ambasadorem szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych Fryderyka hr. Szaparyego.

Juanszikaj prezydentem Chin.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin. Z Pekinu donosi niemieckie Tow. kablowe: Wybór prezydenta republiki rozpoczął się wczoraj o godz. 8 rano. Wybory są tajne.

Petersburg. (Agencya pet.) Z Pekinu donoszą: Przy trzeciem głosowaniu padło na Juanszikaja 507 głosów. Juanszikaj został wybrany prezydentem.

Telegramy

z dnia 7 października.

Dar cesarza.

Wiedeń. Bud. Korr. donosi: Cesarz ofiarował 5000 koron na wybudowanie w Budapeszcie domu akademickiego dla greko-katolików.

Przed sesyą parlamentarną.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyło się kilkugodzinne posiedzenie Rady ministrów, poświęcone przygotowaniom do sesyi parlamentarnej. Prezydent ministrów rozpocznie wkrótce rokowania z przywódcami stronnictw.

Postulaty Rusinów.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu ukraińskiego, na którem uchwalono szereg postulatów narodowych, politycznych i gospodarczych. Postulaty te dzisiaj prezydyum klubu wręczy prezydentowi ministrów.

Rokowania ugodowe.

Praga. Agraryusze czescy zmienili pierwotne stanowisko i są obecnie gotowi brać udział w rokowaniach ugodowych.

O samodzielny Sejm „niemiecki“.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ ogłasza gwałtowny artykuł, w którym wskazując na ruch rewolucyjny w Ulsterze, gdzie stworzono nawet milicyę do walki przeciw rządowi, wzywa Niemców czeskich, aby wzór ten naśladowali i nie oglądali się na formalności i legalności i utworzyli samodzielny Sejm niemiecki, a nie troszczyli się o rokowania ugodowe.

Opozycya w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Opozycya postanowiła dalej nie brać udziału w obradach Sejmu węgierskiego. Opozycya odrzuca wszelki kompromis z hr. Tiszą i domaga się rozwiązania Sejmu.

Uwolnienie rezerwistów.

Wiedeń. „Korr. Wilhelm“ donosi: Ministerstwo wojny zarządziło, aby we wszystkich okręgach 1 i 14 korpusu znajdujący się wyjątkowo w czynnej służbie rezerwiści zapasowi z 1910 i 1911 r. zostali przeniesieni w stan nieczynny, a mianowicie przy artyleryi polnej i górskiej 31 b. m., a przy innych gatunkach broni 10 b. m. Co do obliczenia czynnej służby przy ćwiczeniach obowiązują postanowienia § 48 p. I. ust. wojsk. z roku 1912.

Sejm styryjski.

Grac. Wczoraj ogłoszono komunikat, stwierdzający dojście do porozumienia pomiędzy związkiem posłów narodowo-niemieckim a klubem słoweńskim w sprawie sesyi październikowej Sejmu, którego zwołanie nastąpi prawdopodobnie 10 b. m.

Po zamachu w Rjece.

Rjeka. Rząd rozpisał nagrodę 1500 koron za wykrycie sprawcy zamachu dynamitowego w gmachu gubernatora. Zapewniają, że śledztwo przyniosło już konkretne wyniki. O wykonanie zamachu podejrzywany jest pewien przywódca włoskiej irredenty.

Porozumienie francusko-hiszpańskie.

Paryż. Wobec przedstawiciela dziennika „Gaulois“ w Madrycie oświadczył prezydent ministrów Romanones co do pogłoski o porozumieniu francusko-hiszpańskiem, że nie ma mowy o tajnej, czy jawnej konwencyi wojekowej, obliczonej na ewentualność wojny europejskiej. — Wskazaną jest uczciwa i stała kooperacya wojskowa w Maroku.

Ułaskawienie.

Wiedeń. Skazany na karę śmierci za zastrzelenie swoich trzech szwagrów Bergerów buchalter Emil Altmann został przez cesarza ułaskawiony, a trybunał najwyższy wymierzył mu karę dożywotniego więzienia.

Pierwszy śnieg.

Królewiec. Wczoraj spadł tu silny śnieg.

Strajki w Moskwie.

Moskwa. (Ag. pet.) Zecerzy wszystkich drukarń na znak protestu przeciw nieuwzględnieniu żądań uwiazionej służby tramwajowej i dla poparcia ich żądań postanowili ogłosić strajk jednodniowy. Dzisiaj żaden z dzienników nie wyjdzie. Również zastrajkowali robotnicy kilku innych fabryk.

Katastrofa kolejowa.

Dźwińsk. (Pet. ag.). Pociąg pospieszny idący z Kijowa do Petersburga najechał u wjazdu do tutejszego dworca na lokomotywę, która się odłączyła od pociągu towarowego. 14 osób zabitych, 16 rannych ciężko, 11 lekko.

Trzęsienie ziemi w Neapolu.

Neapol. W mieście i w okolicy odczuto w sobotę w nocy silne trzęsienie ziemi, co wywołało ogromną panikę wśród ludności. Ponieważ jednak nie zaszedł żaden nieszczęśliwy wypadek, mieszkańcy, którzy w popłochu powybiegali na ulice, szybko się uspokoili. W Kapui więźniowie korzystając z paniki chcieli uciec, co jednak udaremniono.

Konfiskata piór na kapeluszach pań.

Nowy Jork. Wczoraj po raz pierwszy zastosowano tu nową taryfę cłową amerykańską. Po przybyciu parowca francuskiego „Lorraine“ do portu zastosowano między innemi postanowienie nowej taryfy, nakazujące konfiskatę piór, wyrywanych żywym ptakom. Na mocy tego przepisu skonfiskowano także wszystkie pióra, jakie panie przybyłe tym parowcem miały na kapeluszach, co wywołało głośne protesty.

W Nowym Jorku utworzył się komitet, który będzie w całym kraju urządzał wiece z protestem przeciw konfiskacie piór.

Aresztowanie sprawcy 10 morderstw.

Chicago. (B. Reutera). Aresztowano tu niejakiego Spencera, pod zarzutem zamordowania nauczycielki Rescroat. Morderca przyznał się do dziesięciu morderstw, popełnionych w poprzednich latach.

Z sali odczytowej.

Adam Siedlecki o teatrze współczesnym.

Problem teatru współczesnego zaczyna się w dobie ostatniej wysuwać jako jedno z zagadnień ściśle związanych z postępem i ewolucyą współczesnej kultury. We wszystkich wielkich ogniskach życia teatralnego i literatury dramatycznej koryfeusze teatru silą się na coraz to nowe pomysły i projekty reformy teatralnej, gdyż dotychczasowe formy sztuki dramatycznej, a raczej jej ramy stają się przeżytkiem wobec postępu i nowych dróg, objawiających się we wszelkich dziedzinach życia umysłowego i kulturalnego doby dzisiejszej.

Z tego założenia wychodząc, prelegent p. Adam Siedlecki postarał się w niedzielnym odczycie swoim nakreślić obraz dotychczasowych usiłowań reformy teatralnej, polegającej na szukaniu nowych dróg w technice teatru, w inscenizacyi, w przygotowywaniu tła dla sztuk teatralnych zarówno dawnego jak nowoczesnego repertoaru.

W nader zajmującym wywodzie skreślił prelegent podstawy teoryi głównych reformatorów nowoczesnych urządzeń scenicznych, jak Craig i Beerbsom Tree w Anglii, Jerzy Fuchs w Niemczech, Stanisławski w Rosyi, około których grupuje się cała plejada wielkich i ruchliwych dyrektorów scen współczesnych. Wykazanie różnic i wzajemnego stosunku metod inscenizacyjnych ukazało istotę tych prądów i ich stosunek do dawniejszego pojmowania zagadnień artystycznych. Szczególniej zaciekawił słuchaczy ustęp o świetle, jako czynniku ważnym w dziedzinie reformy scenicznego urządzenia, oraz uwagi o nawrocie do starej metody symplifikacyi, stosowanej obecnie coraz szerzej w Anglii przy wystawianiu dzieł Szekspira. — Mocnym ustępem, wskazującym, że wszystkie te usiłowania reformy mają jeden wspólny cel idealny dążyć do wydobycia jak największej siły potencyalnej dramatu i że to usiłowanie będzie zawsze kwintessencyą wszystkich usiłowań i nowatorstw w tej dziedzinie, zakończył p. Adam Siedlecki swoją interesującą konferencyę.

Publiczność zapełniła salę starego teatru wcale licznie i dziękowała prelegentowi rzęsistym oklaskiem.

Po odczycie grono dziennikarzy, członków „Syndykatu dziennikarzy krakowskich“, na dochód którego to Stowarzyszenia odbył się odczyt niedzielny, podejmowało p. Adama Siedleckiego, odjeżdżającego w tych dniach z Krakowa na nowe swoje stanowisko do Warszawy, wspólną kolacyą pożegnalną w lokalu Hawełki. Na pomyślność prelegenta, który sympatycznie zapisał się w pamięci grona krakowskich dziennikarzy i literatów, wygłoszono kilka serdecznych przemówień toastowych.

Po wykryciu zbrodniarzy.

Kraków, 7 października.

Przesłuchiwanie aresztowanych morderców ś. p. Świszczowskiego trwało przez całą noc z niedzieli na poniedziałek i wczoraj do późnej nocy. Najtrudniej było wydobyć przyznanie od Kobrzyńskiego. Stanowczo wypierał się on udziału w zbrodni. Odpowiadał z uporem, że o niczem nie wie. Gdy mu przedstawiono, że Łyżwiński i Gackiewicz przyznali się do zbrodni i jego podają jako wspólnika, odpowiedział: „Niech mi to do ócz powiedzą“.

Pokazano mu przywiezione pieniądze, pochodzące z rabunku. Przyjrzał się im z pewnem wstrząśnieniem nerwowem i odpowiedział, że to nie żaden dowód, gdyż pieniądze mogą być inne. Skonfrontowano wreszcie Gackiewicza z Kobrzyńskim, i gdy Gackiewicz przyznał się wobec niego do wszystkiego i oświadczył, że „nie będzie kręcić dalej“, wtedy dopiero Kobrzyński zmienił taktykę i przyznał się do zbrodni. Opowiadał szczególnie ze zdenerwowaniem, ale nie pomijając niczego. Bronił się tylko w tym kierunku, że tylko raz uderzył ś. p. Świszczowskiego drążkiem żelaznym i zaraz potem położył narzędzie na stole.

Z przebiegu zbrodni wyszły na jaw nowe szczegóły: Mordercy odprowadziwszy ofiarę pod bramę kamienicy, odbyli tam krótką naradę, w czasie której Krajewski prosił, żeby pozwolili mu pozostać w sieni. Tłómaczył się, „że jest chory na serce i mogłoby mu zaszkodzić“. Wspólnicy zgodzili się i bez dalszej narady pierwszy pobiegł za ś. p. Świeszczowskim Kobrzyński, za nim Łyżwiński, wreszcie Gackiewicz. Po pierwszych ranach, zadanych przez zbrodniarzy, ofiara wydawała przerażające jęki i krzyki przez dłuższą chwilę — aby zamknąć mu usta, dobijali ofiarę wszyscy: Kobrzyński drążkiem żelaznym, Gackiewicz i Łyżwiński lufami rewolwerowemi, wreszcie dusili rękami i sznurkiem.

Gdy już po zrobieniu około „siebie porządku“ zeszli się zbrodniarze po dokonaniu zbrodni w restauracyi Rittermanna przy ul. Karmelickiej, omawiali tam przebieg morderstwa i postanowili podzielić się pieniądzmi według umówionego klucza dopiero za kilka dni, po dokładnem policzeniu pieniędzy. Najwięcej miał dostać Kobrzyński i Łyżwiński, mniej Gackiewicz i Krajewski. Łyżwiński obliczał, że zrabowali conajmniej 10.000 K. Niektóre banknoty były pokrwawione, postanowili je chemicznie oczyścić.

Od dłuższego czasu naradzali się zbrodniarze jakiem narzędziem zamordować ś. p. Świszczowskiego.

Powierzono wreszcie Gackiewiczowi, na jego propozycyę, wykonanie takiego narzędzia z rury gazowej.

Przyniósł on im pewnego razu już gotowe: Jestto kawał żelaza, bardzo ciężki, z ostro zakończonym końcem.

Gackiewicz opowiada, że po zbrodni nie mógł sypiać, na robocie unikał towarzyszów pracy i „nie chciał mówić o zbrodni, gdy mu o niej rozpowiadano“. Gdy jaka obca osoba zjawiła się na robocie, drżał i pot zimny oblewał jego czoło. Zdenerwowanie było straszne, tak, że czasem, gdy go kto nagle zapytał, nie mógł na razie odpowiedzieć.

Chciał, żeby się to skończyło. Gdy raz kupił gazetę, nie mógł czytać, taki jakiś lęk go ogarniał. Wreszcie jak już go aresztowano, odetchnął i jak się wyraził „kamień mu z serca spadł“.

Wczoraj rano przybyła „pod telegraf“ żona jednego z aresztowanych i prosiła, żeby męża puszczono, gdyż on nic nie winien. Biedna kobiecina wierzy w niewinność męża — mdlała i rozpaczała... jednak wyperswadowano jej, że mąż już się przyznał do popełnienia ohydnej zbrodni.

Przybył także ojciec Łyżwińskiego, przygnębiony strasznym czynem wyrodnego syna. Biedny staruszek płakał spazmatycznie nad zbrodniarzem-synem.

Wczoraj przesłuchiwani byli w dalszym ciągu zbrodniarze, celem uzupełnienia i ustalenia niektórych momentów co do wykonania zbrodni. Wszyscy odpowiadają jasno, są bardzo pognębieni i oszołomieni, gdyż jak mówią, nie spodziewali się nigdy wpaść w ręce sprawiedliwości.

Wczoraj rano badał wszystkich czterech aresztowanych dr Jankowski. Badania lekarskie wykazały podobno, że są na ogół zdrowi. Podczas badania jeden z urzędników policyjnych zdejmował z każdego aresztowanego dokładny rysopis i miarę.

Łyżwiński.

Jak się okazuje ze śledztwa, które jest już na ukończeniu, Łyżwiński odgrywał właściwie główną rolę w wykonaniu zbrodni. On był motorem zbrodni dokonanej, on twórcą szeregu planowanych zamachów bandyckich. W śledztwie opowiada o tem z zimną krwią i cynizmem, które zdają się u tego, zaledwie 19-letniego bandyty, czemś niezrozumiałem. Do pewnego stopnia tłomaczy ten dziwny objaw fakt, opowiadany przez samego mordercę: Był namiętnym czytelnikiem kryminalnych opowieści, studyował z zamiłowaniem Sherloka Holmesa, Nicka Carteza i t. d., nadto był stałym bywalcem... kinematografów.

Zeznania jego są wprost sensacyjne i budzą mimowolny dreszcz grozy. Między innemi opowiada, że „sprzysiężeni“ zbierali się często w parku i tam na pierwszej ławce od wejścia omawiali plany napadów rabunkowych w Krakowie. Serya była już ułożoną: na właścicielu kamienicy przy ul. Lenartowicza l. 14. (tam mieszkał aresztowany ostatnio, piąty wspólnik Świerczyński), na pewnego pułkownika i kilku obywateli, mieszkających w śródmieściu.

Wskutek niezgody wśród członków „bandy“ zamachy nie przyszły do skutku i dopiero za wpływem i namowami Łyżwińskiego postanowiono przystąpić do zamachu na ś. p. Świszczowskiego — jako najłatwiejszego — zdaniem Łyżwińskiego — do wykonania.

Plan ten trafił do przekonania Kobrzyńskiemu, który przyklasnął pomysłowi i „zapalił się“ do rzeczy. Postanowiono zamach wykonać w najbliższy dzień deszczowy. Pierwszy termin nie powiódł się; spłoszeni bandyci odroczyli napad na następny dzień — i wykonali go ze skutkiem. Łyżwiński oświadcza, że gdyby im kto w ten dzień przeszkodził do wykonania rabunku, strzelali by bez pardonu.

Przytacza nadto charakterystyczny moment, rzucający nań złowrogie światło. Kiedy po zbrodni wrócił skrwawiony do domu i matka jego, widząc jeszcze niezmyte ślady krwi, zapytała:

— Z czego tyle krwi? Możeś kogo zabił?

— Co mamie do tego — brzmiała krótka, opryskliwa odpowiedź.

Kobrzyński.

Jak wiadomo, Kobrzyński pochodzi z Królestwa, ojciec jego jest emerytowanym konduktorem kolei warszawsko-wiedeńskiej i mieszka w Sosnowcu. Ma on także tam narzeczoną, która przybyła dziś do Krakowa, celem zobaczenia się z narzeczonym.

Kobrzyński, jak zeznał Łyżwiński, który wszystkich „zasypuje“, brał udział wraz z Krajewskim w napadzie rabunkowym na pociąg w Królestwie Polskiem w czasie rewolucyi. Należał do P. P. S. i z dobrze zorganizowanymi bojowcami wykonał napad. Wtedy zabrano z kasy wozu pocztowego 300.000 rubli. Wówczas — jak twierdzi Kobrzyński, „pracował dla idei“ i otrzymał jedynie gratyfikacyę w wysokości 300 rubli.

Obecnie, na gruncie krakowskim, ideę zastąpiła namiętność bandyty zdobycia pieniędzy choćby za cenę krwi. Doświadczenie, jakie wyniósł z Królestwa, wyznaczało mu w zamachu pierwsze miejsce. Do zbrodni „palił się“; pierwszy wtargnął do księgarni i zadał pierwszy straszny cios ofierze.

Aresztowany zachował zimną krew i taktykę, obcą naszym bandytom, importowaną z Królestwa. Przyciśnięty do muru wreszcie pod wpływem druzgocących argumentów przyznaje się, opowiada jasno przebieg zbrodni. W szczegóły jednak nie wchodzi, nie wspomina słowem o czemkolwiek, coby mogło inne wyświetlić sprawki. Panuje nad sobą nawet w chwili, gdy narzeczona jego przybyła z Sosnowca, wśród łez żegna go na zawsze — i pociesza ją, dając wyraz nadziei, że się jeszcze zobaczą.

Krajewski.

Krajewski przybył wkrótce po Kobrzyńskim do Krakowa po napadzie na pociąg pocztowy w Królestwie Polskiem i tu początkowo pracował spokojnie. Dopiero gdy poznał się z resztą aresztowanych, wziął udział w ich projektach, na które się godził.

Na wiosnę bieżącego roku w zmowie z inną szajką dokonał włamania do kasy frachtowej na dworcu towarowym w Krakowie. Skradziono wtedy 15.000 koron; kwotę tę rozdzielili między sobą wspólnicy.

Do czynu przyznał się obecnie pod wpływem poprzednich wyjaśnień, złożonych przez Łyżwińskiego, który poinformowany o wszystkiem w czasie schadzek w parku Krakowskim, nie wahał się wydać „przyjaciela“.

W morderstwie ś. p. Świszczowskiego Krajewski brał tylko pośredni udział, stojąc na czatach w bramie.

Po morderstwie wspólnicy oddali Krajewskiemu broń, browningi i rewolwery najnowszego systemu, aby je ukrył. Krajewski udał się z niemi do siostry żony, zamieszkałej przy ulicy Czarnowiejskiej. Początkowo zgodziła się na to, następnie jednak dowiedziawszy się o rewizyi w domu Krajewskiego, oddała broń służącej, która schowała ją w sienniku. Stamtąd też dobyto broń przy rewizyi.

Gackiewicz.

Gackiewicz znanym był już policyi krakowskiej z szeregu kradzieży i włamań. Ostatnio karany był za włamanie 8-miesięcznem więzieniem. Okradał zwykle biedniejsze kobiety i grasował na Czarnej Wsi. Brał czynny udział w zamordowaniu ś. p. Swiszczowskiego.

Swierczyński.

Ostatni aresztowany został 22-letni Jan Świerczyński, rysownik w dyrekcyi kolei państwowych, zamieszkały przy ulicy Lenartowicza l. 14. Aresztowany jest pod zarzutem współudziału w zbrodni, gdyż wiedział o knowaniach i razem z mordercami brał udział w początkowych naradach. Wskutek jednak pewnych nieporozumień między zbrodniarzami nie brał udziału w morderstwie, jednak otrzymał z podziału „za milczenie" bezpośrednio po zbrodni 96 K. Pieniądze te przyniósł mu Gackiewicz.

Obok powyżej wymienionych bezpośrednich sprawców ohydnej zbrodni i grabieży, jak słychać, wmieszanych jest nadto w sprawę szereg innych indywiduów, które wiedziały o zbrodni lub też poprzednio ze sprawcami jej utrzymywały stosunki. Do rzędu tych należał m. i. Pouteckl, który planował wspólnie zamachy, przed kilku miesiącami jednak wyjechał do Ameryki. Śledztwo ustali rozmiary ich winy.

Dziś po ukończeniu śledztwa odstawieni zostaną wszyscy sprawcy morderstwa do sądu krakowego karnego. Prawdopodobnie akt oskarżenia będzie im doręczony w niedługim czasie, gdyż śledztwo „pod telegrafem" prowadzone było częściowo w obecności sędziego śledczego dra Neussera i prokuratora dra Langa i zostało w zupełności wyczerpane, gdyż wszyscy zbrodniarze przyznali się do winy.

Kronika.

Kraków, wtorek 7 października.

Kalendarzyk kościelny: Birgity wd., Marka i Justyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 50; zachód o godz. 5 m. 05, długość dnia godzin 11 min. 15.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Czasem pochmurno, czasem deszcz, trochę chłodniej, zachodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Piękna żonka".

Obchód ks. Kaysiewicza w starym teatrze o godz. 7 wieczór. Sprzedaż biletów od godz. 12 do 3 w kasie starego teatru.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Rozwój gospodarczy" dr Z. Daszyńska-Dolińska o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka, 14).

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański.)

Wystawa Związku artystów w pawilonie architektury obok parku Jordana otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Robert dyabeł".

Obchód ku czci ks. Kaysiewicza. Ks. biskup dr J. Pelczar, arcybiskup Teodorowicz i ks. dr Paweł Smolikowski, rektor kolegium polskiego w Rzymie, przybyli do Krakowa dla uczestnictwa w obchodzie jubileuszowym Kaysiewicza, który odbędzie się dziś o godz. 7 w sali starego teatru.

Sprowadzenie zwłok ś. p. biskupa Skórkowskiego. W dniu 9 b. m. przybędą do Krakowa zwłoki księcia biskupa Sarynsza Skórkowskiego z Opawy. O godz. pół do 8 rano nastąpi przewiezienie zwłok na Wawel. Kondukt pogrzebowy prowadzić będzie ks. biskup Nowak. — W katedrze po złożeniu trumny na katafalku i po ukończeniu modlitw odprawi ks. biskup Sapieha mszę św. pontyfikalną, poczem zwłoki złożone zostaną w krypcie pod konfesyą św. Stanisława.

Dzisiaj wyjeżdżają do Opawy delegaci kapituły krakowskiej księża prałaci dr Czesław Wądolny i dr Jan Mazanek, którzy dopełnią aktu odebrania zwłok ś. p. ks. biskupa Skórkowskiego.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w sobotę dnia 11 b. m. — Program obejmuje nabożeństwo o godz. 9 rano w kościele akademickim św. Anny, po nabożeństwie zebranie w auli Collegii Novi. Tutaj ustępujący rektor prof. dr Zoll złoży sprawozdanie z działalności uniwersytetu w roku ubiegłym; nastąpi przemówienie nowego rektora prof. dra Kostaneckiego i wykład inauguracyjny p. t. „Leonardo da Vinci jako anatom".

W Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się d. 8 b. m., t. j. we środę, zebranie członków, na którem p. Kazimierz Bartoszewicz wypowie pogadankę na temat „Z życia ks. Józ. Poniatowskiego". Początek o godz. 8 wieczór. Następnie wspólna wieczerza. Wkładka 3 korony.

Posiedzenie akademickiego komitetu obchodu ku czci ks. Józefa odbędzie się dzisiaj o godz. 11 przed południem w sali 33 Coll. Novi. Na porządku dziennym: sprawozdanie tymczasowego komitetu i ostateczne ustalenie uroczystości akademickiej.

Druga polska drużyna strzelecka przeniosła swą siedzibę na ul. Dolnych Młynów l. 9 (róg Rajskiej).

Napad. Wczoraj wieczorem zgłosił się na stacyę pogotowia ratunkowego 29-letni Błażej Cielowski, z bardzo ciężką raną na głowie, zadaną mu siekierą. Jak opowiada, Cielowski wracał z roboty przez Ludwinów do domu. Gdy był już niedaleko domu, napadł go z tyłu jakiś robotnik i ciął siekierą w głowę, poczem zbiegł. Cielowski ma podejrzenie na pewnego kolegę, który od dłuższego czasu czuje do niego nienawiść, a nawet odgrażał się, że go kiedyś zabije. Wedle orzeczenia lekarzy pogotowia, rana jest ciężka.

Pożar. Wczoraj rano wezwano straż pożarną na ul. Brzozową l. 6, gdzie wydobywały się kłęby dymu z piwnicy. Straż po krótkiej chwili zlokalizowała ogień. Jak stwierdzono, paliły się śmieci i słoma; pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem „bezdomnych", którzy chwilowo zajmowali na nocleg te ubikacye.

Wypadek robotnika kolejowego. Wczoraj rano zawezwaną została karetka pogotowia ratunkowego na dworzec krakowski do Józefa Kądzioły, robotnika, który podczas szybowania pociągu w Skawinie wypadł z wozu kolejowego i doznał złamania ręki i silnych okaleczeń na całem ciele. Kądziołę odwieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Z sali sądowej. Wczoraj rozpoczęła się trzydniowa rozprawa przed trybunałem przysięgłych przeciwko 11 włamywaczom, którzy, zorganizowawszy się pod wodzą Skowrona, dokonali szeregu włamań na prowincyi. Grasowali oni od Stryja aż po Oświęcim. W Krakowie dokonali (w nocy 12 maja b. r.) głośnej kradzieży buzdyganów z mieszkania p. Leona Bałuka.

Na ławie oskarżonych zasiadają: 20-letni Bolesław Krzęk, 19-letni Henryk Litwicki, 33-letni Jakób Skowron, 20-letni Adam Głowacki, 17-letni Władysław Krzęk, 30-letni Wojciech Czekaj, 42-letni Wawrzyniec Włodarczyk, 16-letni Mieczysław Krzęk, 21-letni Henryk Foltyn, 32-letni Szymon Selzer recte Spieling i 38-letni Bartłomiej Sadzik. Dokonali oni ogółem przeszło 30 włamań i kradzieży w Stryju, Sanoku, Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Oświęcimiu i Krakowie, a szkoda, jaką wyrządzili, wynosi przeszło 20 000 koron. — Rozprawie przewodniczy radca sądowy Ajdukiewicz, oskarża prokurator dr Schwarz. Bronią adwokaci: dr Lewartowski, dr Krzaklewski i dr Künstlinger.

Spadek dla Jędrzejkiewiczów lub Góreckich. Komunikują nam: W listopadzie 1909 r. zmarła w Szczawnicy bez testamentu Aniela z domu Jędrzejkiewiczówna, urodzona dnia 12 października 1852 r. w Krakowie (ochrzczona w parafii N. P. Maryi), córka Antoniego Jędrzejkiewicza, krawca, zmarłego przed 30 laty w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, oraz Maryi z Góreckich (krupiarzy(Jędrzejkiewiczowej, zmarłej jako żebraczki w wieku 76 lat przed 20 laty w Krowodrzy. Ś. p. Aniela Jędrzejkiewiczówna pozostawiła majątek, składający się z willi wartości 40.000 koron, oraz w gotówce i biżuteryach do 10 000 koron. Miała ona brata Józefa Jędrzejkiewicza, który był ślusarzem u firmy Barcik przedtem w Krakowie obecnie w Tarnowie, lecz przed kilkudziesięciu laty, ożeniwszy się na Morawach, wyjechał do Budapesztu i tam ślad o nim zaginął. Drugi brat Franciszek, wyrobnik, zmarł przed kilkunastu laty w Krakowie. — Pozostały zatem spadek przypadłby dla dalszych krewnych Jędrzejkiewiczów lub Góreckich, o ile tacy się znajdą — w przeciwnym razie zabierze go skarb państwa. — Bliższych informacyj w tej sprawie można zasięgnąć w stowarzyszeniu „Gwiazda" przy ulicy Karmelickiej l. 21 w Krakowie od 6 do 9 wieczór.

Nowy docent uniwersytetu lwowskiego. Minister oświaty zatwierdził wniosek grona profesorów wydziału filozoficznego co do mianowania dr Rudolfa Weigla docentem prywatnym zoologii i anatomii w uniwersytecie lwowskim.

Mianowania i przeniesienia.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w seminaryach nauczycielskich: Ferdynanda Balickiego, nauczyciela 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Samborze, zastępcą nauczyciela szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Samborze; Józefa Strutyńskiego, nauczyciela 4-klasowej szkoły im. św. Stanisława w Knihininie-kolonii i Leona Łysiaka, nauczyciela szkoły wydziałowej męskiej im. Mickiewicza w Stanisławowie, zastępcami nauczycieli szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie; Stanisława Czajkowskiego, nauczyciela 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Samborze, zastępcą nauczyciela szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Samborze; Kazimierza Tokarskiego zastępcą nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie; Włodzimierza Stachura zastępcą nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Czortkowie; zamianowała w szkołach ludowych: Jankla Glücksterna nauczycielem religii izraelickiej 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Sanoku; Kamilę Prokopowiczównę nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Przemyślanach; Stanisławę Schmolikównę i Ludmiłę [illegible]ównę nauczycielkami 6 klasowej szkoły żeńskiej w Monasterzyskach; Stanisława Rubachę nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Przemyślanach; Józefa Brzozowskiego nauczycielem kierującym 4 klasowej szkoły w Chlebiczynie leśnym; Alfonsa Osadzińskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Czańcu; Janinę Hodakowską nauczycielką kierującą 4-klas. szkoły żeńskiej w Borzęcinie; ks. Wojciecha Orła nauczycielem religii rzym.-kat. 4-klas. szkoły męsk. im. Kościuszki w Wieliczce; Jana Wagę nauczycielem 4-klasowej szkoły w Przeciszowie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Ludwika Tosia w Ilkowicach; Maryana Fuhsa w Łężanach; Józefa Olchawę w Łuce; Franciszka Lechowicza w Luszowicach; Karola Peruckiego w Nowotańcu; Jana Bogdańskiego w Długiem; Stanisława Rzeszódkę w Grojcu; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Franciszkę Szymczykównę w Ilkowicach; Klaudyę Frankiewiczową w Zazdrości; Katarzynę Dankównę w Jawiszowicach; Maryę Buczowską w Baczowie; Józefę Łukasiewiczównę w Luszowicach; Maryę Wiśniowską w Tężynach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Michała Hrycyszyna w Rosochach; Piotra Leszczyńskiego w Komarowie; Leopolda Bielawskiego w Mymoniu; Włodzimierza Huzara w Woziłowie; Aleksandra Popadiuka w Dytiatynie; Bronisławę Ślnzarową w Kończakach Starych; Piotra Terleckiego w Bystrem; Ryszarda Ordyńskiego w Jatwiegach; Stanisława Mazanka w Przysiądzu; Edwarda Majera w Rudzach; Stanisława Ciechanowskiego w Strzemieniu.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Stanisława Wojciechowskiego, byłego stałego nauczyciela 5-klasowej szkoły w Sędziszowie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Ropczycach; Maryę Habernową, stałą nauczycielkę w III klasie płac przydzieloną do szkoły w Tokarni na posadę nauczycielki do 5-klasowej szkoły w Jordanowie; Józefa Brzozowskiego, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Chlebiczynie Leśnym, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Turce; Wojciecha Kosiora, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Turce, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Chlebiczynie Leśnym; Joannę Daszyńską, nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Podzameczku, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Przewłoce; Wandę Gellenową, nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Krasiczynie, na posadę nauczycielki do 1-klasowej szkoły w Ujkowicach; Józefa Szuberlaka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Majdanie Gołogórskim, na posadę nauczyciela do 4-klasowej szkoły w Gołogórach.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Pierwszy szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych Karol bar. Macchio został posunięty do II klasy rangi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 6 października.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.60 K, z dwoma od 3.60 do 7 koron): Florentyn Ferenowicz z Częstochowy, Urszula Szperling z Będzina, Bogdan Krasuski z Antonin (Wołyń), Gustaw Weimer z Nowego Sącza, Ludwik Sroka z Gruszowa, Karolowie Stankowie ze Lwowa, Mikołaj Diaczyszyn z Monasterzysk, Marya Gasińska ze Sułkowa, Mieczysław Bernstein z Krakowa, Ludwik Krafft z Kałusza, Franciszek Konopka z Kalwaryi, Kazimierz Wawrzykowski z Sandomierza, Wiktor Kutten z Jarosławia, dr Józef Łapicki z Krzeszowic, Adolf Schönberger z Wiednia, Kazimierz Twornicki z Olkusza, Edward Sztranc z Warszawy, Marya Krajewska [illegible]

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Konstanty Plater z Warszawy, Anna Sobańska z Podola rosyjskiego, dr Maryan Wilczyński z Proszowic (Król. Pols.), Marya Borowiczowa z Borysławia, Marya Lubraniec-Dąmbska z Kijowa, dr Henryk Wilczyński z Zakopanego, Józef Orsettiz Rodomia, Karol Sroczyński z Gorajowic, Józef Wójcicki z Celin (Król. Polsk.), Konstanty Farjaszewski z Dąbrowy Górniczej, dr Leon Feuerstein ze Lwowa, Zdzisław Piotrowski z Sosnowca, Józefowie Wagnerowie z Jägerndorf, dr Jan Hammerschlag z Limanowej, drowa Bronisława Dłuska z Zakopanego, Zofia Gruszczyńska z Warszawy, dyr. dr Juliusz Rawicz Gawroński z Wiednia.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Inż. Jerzy Maślanka ze Lwowa, Franciszek Jasiński z Krakowa, Edward Adam Karp z Gorlic, Henryk Nepros z Warszawy, Jadwiga Dąbrowska z Warszawy, H. Huttmann z Nowego Targu, Eugeniusz Kamiński z Gorlic, N. Przednowek z Radomia, Marya Wróbel z Gdowa, D. Landau z Przemyśla, Karol Swoboda z Ołomuńca, Bolesław Mater z Krakowa, Józef Bernstein z żoną ze Lwowa, Józef Makula z Sosnowca, Jan Dworzak z Krakowa, J. Jakók z Ustrzyk Dolnych, dr Kazimierz Ossoliński z Żółkwi, Jerzy Leśkiewicz z Kijowa, K. Górowska ze Lwowa, Franciszek Krzemieński z Bytomia, Józef Bartowsky z Pilzna, Ferdynand Richter z Wiednia, Wiktor Rot z Katowic, Franciszka Grudnik z Ostrawy Morawskiej, Franciszek Tvarsch, Henryk Brückner, Otto Heidl, Karel Kargl, Hans Riedl, Karol Trulay, Ludwik Huber i Gustaw Hochschorf z Wiednia, Roman Berych z Krakowa, Alfons Skoczek z Radomyśla, Moryc Frank i Rudolf Frömel z Głęboki, Gertruda Schmidt z Katowic, Tadeusz Zgórek z Gorlic, Stefan Nowicki z bratem z Sierszy, Julia Gorąca z Wiednia, Jan Rusin z Rzepinika.

Róża Birkner
mundantka adwokacka,
przeżywszy lat 28, zmarła po krótkich i dolegliwych cierpieniach dnia 6 października 1913 roku.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Św. Agnieszki, l. 1, nastąpi we wtorek dnia 7 października 1913 o godzinie 3 po południu.
Na ten smutny obrzęd zaprasza Krewnych i Znajomych w nieutulonym żalu pogrążona
Matka.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 października. Kursa giełdy wiedeńskiej:
Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 276·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 285·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 109·25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 4 [illegible]—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 50·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 30·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 229·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 230·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 478·—.

Berlin, 6 października. Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Paryż, 6 października. Renta 3-prc. 87·47. Mąka 35·55.

Frankfurt, 6 października. Austryack. kred. 195·25. Koleje państwowe 151·75. Disconto 185·10. Laura —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 6 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:
Akcye: Austr. Zakł. kred. 626·—, węg. Zakł. kredyt. 824·50, Anglobanku 339·50, Unionbanku 592·75, Länderbanku 518·75, Bankvereinu 514·—, Bodencredit 1166·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 629·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 644·50, Kolei państwowych 697·[illegible]0, kolei południowej 116·75, kolei północnej 4405·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 856·50, Rima Muranyi 681·50, Praskiego Tow. żelaznego 2920·—, Fabryki broni 1015·— Akcye tureckie tyt. 360·50, Gal. Karp. Tow. naft. 1026·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·[illegible], Austr. renta koron. 8[illegible]·60, Węgier. renta koron. 81·10, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 81·75, 4% Listy Banku hip. [illegible], 4½% Listy Banku hip. 90·7[illegible], 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. [illegible] Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 97·9[illegible], 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 8[illegible]·6[illegible], 4% pożyczka m. Lwowa 81·25, 4% pożyczka m. Krakowa 79·75, Losy tureckie 230·50, Marki 117·75, Ruble 254·—, Rosyj. pożyczk —·—, Skoda 825·75, Powsz. B. depoz. —·—.
Usposobienie ciche i słabsze.

Wiedeń, 6 października. Cukier 21·20—21·30; 21·25—21·35, utrzymane. Spirytus i nafta niezmienione.





Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.